

DOI: 10.31648/pl.7868

DARIUSZ PIECHOTA

The University of Białystok

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7943-384X>

e-mail: darekpiechota@o2.pl

W stronę irracjonalnego – o *Zimowli* Dominiki Słowik

Towards the irrational – about *Zimowla* by Dominika Słowik

Słowa kluczowe: powieść realistyczna, transformacja ustrojowa, kapitalizm, zjawiska paranormalne
Keywords: realistic novel, political transformation, capitalism, paranormal phenomena

Abstract

Zimowla by Dominika Słowik is a novel which presents history of a small town between 1982 and 2002. It is worth mentioning that Cukrówka is a place where reality mixes with fantasy. The boundary between them seems to be blurred. The narrator tries to figure out what happened in this city during three decades. In Słowik's novel the world is multidimensional. *Zimowla* is also an interesting story about the fall of communism and the birth of capitalism viewed through the prism of everyday life. Słowik's novel abounds in stories full of miracles, which corresponds to the human need for existence of supernatural phenomena.

W podsumowaniu najlepszych powieści roku 2019 opublikowanym na łamach „Książek. Magazyn do Czytania” *Zimowla* Dominiki Słowik znalazła się na ósmym miejscu zestawienia (Suchecka 2019: 17). W recenzji Justyna Suchecka zwróciła uwagę, że akcja utworu rozgrywa się między 1982 a 2002 rokiem, a Cukrówka jest przykładem miasteczka tuż po transformacji. Jej bohaterowie to osobowości nietuzinkowe (jak lunatykująca Magda czy pszczelarz kontrolujący zachowanie pszczół), a świat realny u Słowik miesza się ze światem irracjonalnym, co nasuwa skojarzenia choćby z serialem *Stranger Things* (Suchecka 2019: 17). Tropem tym podąża także Olga Drenda (2019: 60), której Cukrówka przypomina Twin Peaks. Z kolei Justyna Sobolewska rozpatruje *Zimowlę* w kontekście innych najnowszych powieści (*Galicjanie* [2016] Stanisława Aleksandra Nowaka; *Baśń o wężowym sercu albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli* [2019] Radka Raka;

Kot niebieski [2019] Martyny Bundy) posługujących się konwencją baśniową. *Zimowla*, według Sobolewskiej (2019: 92–93), „pokazuje historię pełną cudów, a właściwie ludzką potrzebę istnienia zjawisk nadprzyrodzonych”.

W niniejszym szkicu interesować mnie będzie kreacja świata przedstawionego w *Zimowli*, w której to pierwiastek fantastyczny wkracza w rzeczywistość poznawalną empirycznie, w konsekwencji czego granica między tym, co realne, a tym, co wyobrażone ulega rozmyciu. Co ciekawe, zabieg ten Słowik stosuje na wielu płaszczyznach utworu. Po pierwsze, wydarzenia opisywane są z perspektywy dziecięcego narratora, co ma na celu ukazanie odmiennej optyki postrzegania świata. Wydaje się, że autorka nawiązuje do romantycznej koncepcji młodego protagonisty, potrafiącego odczytywać tajemnicze znaki, któremu towarzyszy uczucie zdziwienia oraz zaskoczenia otaczającą go rzeczywistością. Warto podkreślić, że narratorka *Zimowli* dokonuje konfrontacji dawnych wyobrażeń Cukrówki z prowadzonym już jako dorosła osoba śledztwem, mającym na celu wyjaśnienie irracjonalnych zjawisk czy zachowań protagonistów. Po drugie, pierwiastek irracjonalności „wkrada się” także w opisywany czas transformacji ustrojowej po 1989 roku i widoczny jest w szczególności w zainteresowaniach bohaterów bioenergoterapią czy wróżbiarstwem. Po trzecie, w powieści Słowik pojawiają się czytelne odwołania do innych tekstów popkultury, które to intensyfikują atmosferę tajemniczości oraz niesamowitości opisywanego miejsca. *Zimowla* wpisuje się także w dominującą w popkulturze retromanię (Reynolds 2018: 7), z którą wiąże się zjawisko kulturowego remiksu, przyjmującego formę intertekstualnych gier. Słowik wydaje się bliska postmodernistyczna koncepcja traktująca utwór jako punkt odniesienia do innych tekstów kultury, takich jak piosenki, filmy, komiksy czy gry (Kostecka, Mik, Skowera 2018: 16–17). W *Zimowli*, co dostrzegły wspomniane już recenzentki powieści, odnajdziemy nawiązania zarówno do tekstów popkultury z lat osiemdziesiątych (*Miasteczko Twin Peaks*), jak i najnowszych powracających do tamtej dekady (*Stranger Things*).

Nostalgiczne powroty do dzieciństwa

Zimowla sytuuje się w interesującym nurcie powieści realistycznej, powracającej z nostalgią do lat osiemdziesiątych XX wieku. Wielu współczesnych trzydziesto- i czterdziestoletnich pisarzy (Sylwia Chutnik – ur. 1979, Rafał Cichowski – ur. 1984, Maciej Marcisz – ur. 1988, Paulina Wilk – ur. 1978) opisuje beztroski okres dzieciństwa spędzanego na miejskich osiedlach, a ich opowieści wydają się spójne dla całego pokolenia wyżu demograficznego początku

lat osiemdziesiątych (Piechota 2021: 175–189). Warto podkreślić, że przestrzeń ta odgrywa kluczową rolę w narracji, gdyż staje się punktem wyjścia do snucia opowieści na temat wspólnych zabaw, sposobów spędzania wolnego czasu, kultuwowania przyjaźni czy bezinteresownego niesienia pomocy innym. W utworach tych mamy do czynienia z mitologizacją przejawiającą się choćby w próbie uporządkowania biografii generacji dorastającej w latach osiemdziesiątych XX wieku. Dlatego też nie pojawiają się w nich kwestie polityczne (choćby związane z wybuchem stanu wojennego), ani problemy wynikające z narastającego kryzysu gospodarczego tamtego okresu. Autorzy koncentrują się na zapamiętywaniu wydarzeń, osób, przedmiotów, co wynika z faktu, że pragną zatrzymać bezpowrotnie uciekający czas. Bliskie jest im także faktograficzne rejestrowanie świata (Czapliński 2001: 16), opisywanego w sposób polisensoryczny. Powracają dawne smaki, zapachy, gry zespołowe, wspólne słuchanie muzyki czy oglądanie filmów na magnetowidach. Bogata enumeracja artefaktów z przełomu transformacji obecna w najnowszej prozie nostalgicznej wydaje się zabiegiem celowym, gdyż z każdym wyliczeniem „odnawiamy” dawne życie, wkraczamy do zamkniętego świata, przekraczamy czas, likwidujemy dystans i stajemy się obserwatorem rozgrywających się zdarzeń (Czapliński 2001: 32). Przywoływanie bezpowrotnie utraconego czasu w powieściach Cichowskiego, Wilk, Chutnik czy Słowik uruchamia nie tylko mechanizm resentymentu, ale kreuje także popkulturowe wyobrażenie tamtej dekady.

Magiczna przestrzeń Cukrówki

Najnowsze powieści realistyczne, w tym oczywiście *Zimowla*, często przełamują konwencję gatunkową i stanowią hybrydyczną konstrukcję łączącą elementy charakterystyczne dla kryminału, thrillera czy nawet horroru. Akcja utworu Słowik rozgrywa się w niewielkim miasteczku w niezwykle dynamicznym okresie transformacji ustrojowej. W świecie przedstawionym, jak pisze Kinga Dunin (Dunin 2019), miesza się „stare z nowym, magia z całkiem realnymi problemami”. Cukrówka jest miejscem pełnym cudów, zamieszkiwanym przez ekscentryków, dziwaków, outsiderów. Wieczorami po miasteczku wędruje lunatykująca Magda, śpiewająca w nieznanym języku. Niektórzy uważają ją za świętą, inni za opętaną. Zjawisko somnambulizmu w tym rejonie było tematem przewodnim dysertacji naukowej napisanej przez jednego z bohaterów powieści („Epidemiologia bezsenności w tak zwanej Dolinie Zmornickiej w latach 1990–2005. Rozprawa doktorska, lek. med. spec. psychiatria Piotr Kołaczkowski”) [Słowik 2019:

183]. Na marginesie lokalnej społeczności egzystuje pszczelarz, który tresuje pszczoły niczym gołębie. Dawna pracownica muzeum twierdzi, że zmarły dyrektor muzeum sfałszował swoją metrykę urodzenia i żył 171 lat. Niektórzy mieszkańcy wierzą, że „w schowku na miotły na trzecim piętrze mieszkała rzekomo dusza Sobieskiego” (Słowik 2019: 172). Istotną rolę w mieście odgrywa także obraz Maryi Stanowojennej, sprawczyni wielu cudów. Wieczorami można odnaleźć na śniegu ślady, w których „mieszały się odciski ludzkie i zwierzęce” (Słowik 2019: 15), co przyczyniło się do rozpowszechniania plotki, że w Cukrówce grasuje wilkołak. W miejscowości tej pojawia się także szalony prof. Kazimierz Łopot poszukujący dokumentów dotyczących tajemniczych wykopalisk z lat sześćdziesiątych, określanych jako „śpiące szkielety” (Słowik 2019: 42). Wśród lokalnej społeczności krążą informacje na temat ukrytego w lesie skarbu, a w rzece pojawia się trup mężczyzny. Częstym gościem w mieście jest dziennikarz magazynu „Sprawy Niezwykłe”, zajmujący się zjawiskami paranormalnymi. Miejsce to odbiega od popularnego motywu prowincjonalnego miasteczka położonego z dala od wielkiej metropolii, w którym to egzystencja koncentruje się na powtarzaniu rutynowych czynności dnia codziennego. Pierwiastek irracjonalny zaburza nie tylko konwencję realistyczną powieści, ale także potęguje wrażenie, że mamy do czynienia z tajemniczym, magnetyzującym miejscem.

Warto zwrócić uwagę na stosunek narratorki do historii Cukrówki. Na początku powieści bohaterka stwierdza:

Nasze miasto nie miało historii. Zamiast tego mieliśmy legendy (i tych zresztą niewiele), zmyślenia i plotki – plotek było najwięcej. W Cukrówce po prostu niczego się nie pamiętało. Do połowy dwudziestego wieku miasta właściwie nie było (Słowik 2019: 50).

Podjmując trud opisanego wydarzeń z trzech ostatnich dekad narratorka opowiada dzieje Cukrówki z perspektywy codziennej egzystencji jej mieszkańców. Autorce bliskie wydaje się nowoczesne rozumienie historii, która utraciła swoją wyjątkową ciągłość oraz całościowy charakter i stała się niezwykle fragmentaryczna, złożona z porozrywanych na strzępy zdarzeń (Olszewska 2009: 29). Twórca zaś podejmuje próbę skonstruowania zapisu rzeczywistości migotliwej i niepewnej (Chomiuk 2009: 13). Narratorka *Zimowli* przypomina po części detektyw odkrywającego ukryte ślady rzeczywistości. W tej wielowymiarowej naturze świata przedstawionego niejednokrotnie zaciera się granica między tym, co realne, a tym, co fantastyczne. Wątki historyczne mieszają się z elementami baśniowymi. Niektóre wydarzenia bądź zachowania bohaterów odbiegające od normy stają się tematem plotek, które z upływem czasu zaczynają żyć własnym życiem:

Dość szybko pojęła wtedy jedno: historie takie jak ta przepoczwarzają się, potwornieją, zaczynają żyć własnym życiem. Odrywają się nie tylko od opowiadających, ale przede wszystkim od tych, o których się opowiada (Słowik 2019: 337).

Pozornie nudna Cukrówka jest miejscem pełnym zjawisk nadprzyrodzonych; przestrzenią, w której ścierają się różne ponadnaturalne siły. Dodatkowo wrażenia niezwykłości oraz tajemniczości tegoż miasteczka potęgują opisy świata flory oraz fauny, w których pojawiają się również czytelne symptomy zachodzących w nim aberracji.

Magiczny świat natury

Wielowymiarową wizję świata przedstawionego w *Zimowli* dopełniają opisy świata przyrody, które w oczach lokalnego wróżbity-amatora, stają się w romantyczny sposób uduchowione. Natura kryje w sobie liczne tajemnice, co podkreślają przywoływane ludowe podania, gusła i legendy (Sawicka 2002: 18). Mimo że w powieści Słowik brakuje bogatego bestiariusz natury (m.in. wilków, węży, dzikich koni) rodem z „czarnego romantyzmu” (Ławski 2008: 17), uwagę czytelnika przykuwają gigantyczne kury kupione przez towarzyszkę Sarecką. Zwierzętom tym mieszkańcy Cukrówki przypisywali cechy demoniczne:

Kiedy więc komuna zaczęła się sypać i świat pogrążał się w coraz większym chaosie, kury wisieloki przedzierzgnęły się na dobre w oczach cukrowian w komunistycznych funkcjonariuszy, dawnych oficerów prowadzących TW Syrenki, bezlitosnych urzędników Służby Bezpieczeństwa i uciekinierów dzikiej lustracji zaklętych w ptasich ciałach; w ziejące ogniem demony o nabiegłych krwią oczach i ostrych dziobach, którymi zdolne były wyszarpać człowiekowi nie tylko serce, ale przede wszystkim duszę (Słowik 2019: 361).

Olbrzymie ptaki wywoływały niepokój ze względu na odmienny wygląd: „Przerażał oczywiście ich sępi wygląd, czerwone oczy i gargantuiczne grzebienie przypominające podmorskiego stwora przyssanego do ptasiej czaszki” (Słowik 2019: 358). Co ciekawe, często były utożsamiane z funkcjonariuszami upadającego systemu komunistycznego. Mimo ich przerażającego wyglądu „ojciec był przekonany, że go słuchają, patrzyły przecież tak inteligentnie, złe, złośliwe bestie, ale mądre, widać, że rozumieją [czytaną przez mężczyznę Biblię – przyp. D.P.]” (Słowik 2019: 358). Siedliskiem bliżej nieokreślonego zła, przynoszącego pecha były także grusze. Narratorka wspomina, że:

[...] po 1950 roku, kiedy Cukrówka zaczynała naprawdę istnieć, właśnie z tego powodu niemal wszystkie grusze wisielców wycięto i tylko w ogródku mojej babki,

która nic sobie nie robiła z zabobonów, przesądów i znaków, drzewa pozostały. Niektórzy twierdzili nawet, że te grusze to jedyna rzecz w całym mieście, która pozostała z wojny (Słowik 2019: 368).

Autorka, przywołując opis drzew z ogrodu towarzyszki Sareckiej, odwołuje się do wierzeń ludowych:

[...] kiedyś, dawno temu, jacyś ludzie ukrywali się w wysokich koronach, że ludzi tych odnaleziono i powieszono ich na szczytach owocujących drzew, tak że gruszki objęły się o nich, zalewając im ciała sokiem. [...] przez lata [trupy – D.P.] mnożyły się i coraz gęściej zasiedlały babczyny ogród: Żydzi, Niemcy, Polacy, Rosjanie, Ukraińcy, antykomuniści, komuniści, działacze i opozycjoniści, narodzone i nienarodzone, porwane i niechciane dzieci, całe tabuny tych wyobrażonych dzieci, a nawet zamordowany z zimną krwią przez towarzyszkę Sarecką niestety – dziadek (Słowik 2019: 368).

Ogród babki urasta do rangi wielkiego cmentarzyska, w którym zakopane zostały ciała zamordowanych ludzi. Wraz z kolejnymi plotkami na temat Sareckiej mogiła ta powiększała się o przedstawicieli innych narodowości czy grup społecznych. Co więcej, zgodnie z ludowymi wierzeniami grusze są depozytariuszami historii:

Drzewa oddają to, co same słyszały, mówiono, jeśli wejdiesz pod nie, dowiesz się znacznie więcej – ale nikt się do drzew nie zbliżał, bo z popękanych owoców kapał na głowy gęsty, lepki sok, pac, pac, cały trawnik był nim oblepiony, pień błyszczał jak w polewie, a wokół krążyły osy, chmury i kłębowiska os (Słowik 2019: 369).

W powieści Słowik natura postrzegana jest jako żywioł, znajdujący się w nieustannym ruchu, stale ulegający kolejnym transformacjom, co odzwierciedlają wszelkie anomalie i wynaturzenia w świecie przyrody odnotowane przez narratorkę:

Świat pęczniał. Warzywniki wypełniały ogromne, przedwcześnie dojrzałe, puste w środku dynie, gigantyczne kabaczki pełne wysuszonych, grzechoczących pestek, horrendalne drzewa kopru z baldachimami wielkimi jak koła tirów. Marchewki, pietruszki, ziemniaki rozsadały ziemię wokół siebie, aż cała pokrywała się czarną siecią głębokich szczelin. Każdy liść szczypioru cebuli był grubszy niż nadgarstek dziecka. [...] Maliny, porzeczeki, agrest były tak pełne fermentującego natychmiast soku, że niektóre zapadały się w sobie pod ledwie wyczuwalnym ciężarem obsiadających je owadów. Truskawki przybierały rozmiary wnętrza dłoni dorosłego człowieka (Słowik 2019: 125).

Ten rozrost roślinności, jak słusznie stwierdza Justyna Sobolewska (2019: 93), jest czytelnym symptodem, że mamy do czynienia z rzeczywistością

magiczno-baśniową. Dla mężczyzny zajmującego się przepowiadaniem przyszłości bujna vegetacja roślin stała się kluczowym znakiem zbliżającej się apokalipsy: „Kres świata nastąpi w największej jego obfitości – napisał w którymś ze swoich horoskopów mój ojciec i trudno było mu nie przyznać, przynajmniej w owym czasie, racji” (Słowik 2019: 127). Obfitość plonów narusza porządek świata przedstawionego, wywołując wśród mieszkańców Cukrówki ambiwalentne uczucia grozy oraz cudowności. Świat natury w powieści Słowik nie pełni roli podrzędnej, lecz jest równoprawnym bohaterem, co z resztą podkreśla także tytuł utworu. *Zimowla* to okres zimowania pszczół, skondensowany „międzyczas”. Pełni on także funkcję symboliczną i odnosi się do okresu między dzieciństwem a dorosłością (bohaterki) oraz momentu transformacji ustrojowej (Dunin 2019).

Interesująca jest także kompozycja powieści, składająca się z trzech części (Antropocen – Syreny – Koniunkcje). Nieprzypadkowo pierwsza z nich stanowi czytelne odniesienie do badań ekokrytycznych, w których to termin ten opisuje destrukcyjny wpływ człowieka na ekosystem, przyczyniający się do zaniku bioróżnorodności. Dzisiaj jesteśmy świadomi, że masowe wycinki lasów, zatrucie rzek chemikaliami przyczyniają się do gwałtownych zmian klimatycznych. Nie bez powodu w tej części powieści bohaterkami są także pszczoły. Przypomnijmy za narratorką, że stworzenia te „są przez naukowców uznawane za naturalny wskaźnik stopnia zanieczyszczenia środowiska” (Słowik 2019: 541). Paradoksalnie ich zniknięcie, o czym jest mowa w drugiej części, zostaje odnotowane tylko przez pszczelarza. Pozostali mieszkańcy Cukrówki bagatelizują ten problem, co być może wynika z ich niewiedzy. Ostatnia część powieści scala opowiadaną historię, a narratorka niczym detektyw, wyjaśnia tajemnicze zagadki (począwszy od lunatykującej Magdy po ukryty w lesie skarb). Warto podkreślić, że w pierwszych dwóch częściach autorka dokonuje mitologizacji Cukrówki jako miejsca, w którym rozgrywają się wydarzenia z pogranicza jawy i snu. W zakończeniu zaś odczarowuje ją, znajdując racjonalne wyjaśnienia wydarzeń fantastycznych (Dunin 2019), przy okazji ujawniając liczne przekręty, defraudacje majątkowe mające miejsce w okresie transformacji ustrojowej.

Początki kapitalizmu z ezoteryką w tle

Narratorka *Zimowli* wspomina, że ważnym wydarzeniem w historii miasteczka stało się zamknięcie fabryki ceramiki „Szkłarnia” na początku lat dziewięćdziesiątych. Upadające zakłady państwowe budziły niepokój dotyczący przyszłości, a wielu bezrobotnych mieszkańców oczekiwało właśnie na cud. Szybko

jednak okazało się, że w nowej kapitalistycznej rzeczywistości wygrywają ci, którzy potrafili działać szybko. Niewątpliwie beneficjentem transformacji ustrojowej jest ojciec Hansa, który dostrzegł potencjał w handlu:

Bo czegoż on wtedy nie sprzedawał! Śmierdzące wołowe ogony i suszone świńskie uszy, najlepsze przysmaki dla psich niemieckich pupili; organdynowe firanki, zasłony z bistoru, buty na gumowych podszewkach, słodycze, kawę rozpuszczalną, ruskie latarki, garnki z nierdzewnego metalu, tanią polską porcelanę, noże, lekarstwa o niepewnej dacie ważności, przyprawy, džinsy, swetry szetlandy, koronkową bieliznę, meble „niemal jak nowe” i AGD wprost z wystawek, używaną elektronikę, wspańnię telewizory „po Niemcu”, części samochodowe pachnące towotem, termowentylatory, wieczne pióra, złoto, tombak, wszystko to i więcej przewalało się szerokim strumieniem, rozpedzona lawina toczyła się przez łóżko polowe ojca Hansa, który zawsze w każdym odwiedzionym kraju umiał znaleźć najniższą cenę hurtu i najwyższą cenę detalu (Słowik 2019: 291).

Podobnie jak Małys z *Taśm rodzinnych* (2019) Macieja Marcisza, mężczyzna szybko wzbogacił się, inwestując zgromadzony kapitał w nowe produkty sprowadzane z Zachodu, które przed rokiem 1989 były obiektem marzeń wielu rodaków. Oczywiście nie wszyscy bohaterowie *Zimowli* potrafili odnaleźć się w kapitalistycznej rzeczywistości. Warto podkreślić, że przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku to niezwykle dynamiczny, wielowymiarowy okres. W społeczeństwie polskim rośnie zainteresowanie alternatywnymi metodami leczniczymi, co z kolei wynikało z zapaści w służbie zdrowia. Na rynku pojawiają się liczne preparaty lecznicze od kropli odchudzających, drażetek uspokajających po wkładki do oczyszczania biopola, maści na porost włosów (Przyłipiak 2021: 186). Popularnością cieszy się hipnoza, bioenergoterapia, radiestezja. W 1993 roku powstaje Psychotroniczne Studium Fizjoterapii, Doradztwa i Ekologii, oferujące kursy poświęcone m.in. przepowiadaniu przyszłości (Przyłipiak 2021: 185). Działa również Akademia Życia Lucyny Winnickiej, do której dołączają setki rodaków zainteresowanych tajnikami masażu tybetańskiego, różdżkarstwa, wahadełka (Drenda 2016: 198). „Kaznodzieje straszą przekazem z piekła, zakodowanym w radiowych przebojach i twierdzą, że można go usłyszeć, gdy puści się piosenkę od końca” (Drenda 2016: 197). Bestsellerami stają się książki poświęcone rozwojowi duchowemu (spod znaku New Age) oraz prorocstwa i przepowiednie. Na wielu straganach w tamtym okresie można kupić *Prorocstwa Sybilli* czy *Michaldę, czyli prorocstwo Sybilli*. Popularnym nośnikiem treści ezoterycznych jest kasetka magnetofonowa z muzyką o właściwościach terapeutycznych. W 1990 roku na rynku pojawia się czasopismo „Nieznany świat” poruszający kwestię zjawisk paranormalnych (Przyłipiak 2021: 186). Polacy

chętnie czytają także pierwszy brukowiec „Skandale” założony przez Aleksandra Minkowskiego. Jego tematyka oscyluje wokół opisów dziwnych przypadków medycznych oraz licznych anomalii. Zwróćmy uwagę choćby na kilka nagłówków pochodzących z magazynu:

Ucięta ludzka głowa żyła 20 dni
Maść na porost zębów. Kiedy u nas?
Przygoda w Tybecie. Odebrałem poród yeti
Dziecko stewardesy i mumii
Zdumiewająca kasetka uwodzi kobiety
Kosmiczny pasożyt atakuje kobietę
Czy można zajść w ciążę przez telefon?¹.

Fascynację zjawiskami paranormalnymi przeżywa ojciec bohaterki *Zimowli*, skrupulatnie gromadzący informacje na temat zbliżającej się apokalipsy. Na jego liście, jak pisze narratorka, znalazły się

[...] i zniekształcone rośliny, i osobliwie zachowujące się zwierzęta, roje owadów, popsute zęby, rdzawoczerwona woda lejąca się czasem z naszego starego kranu, kule gradu wielkości śliwek, kolejne ataki halnego, zachody słońca o mocnych, jaskrawych barwach, zbyt obfite deszcze, za ciepłe zimy, księżyc w obwódce przypominający paznokieć podbiegły krwią (w naszym mieście nazywany lisią czapą) (Słowik 2019: 38).

Oczekiwanie na zbliżający się kataklizm po części wynikał z faktu, że mężczyzna nie potrafił odnaleźć się w kapitalistycznej rzeczywistości. Co więcej, transformacja ustrojowa zbiegła się z okresem pogłębiającego się kryzysu wieku średniego. Narratorka, bacznie obserwująca ojca, odnotowuje, że lęki i niepokoje związane z przyszłością nasiliły się u schyłku XX wieku. Przełomowym wydarzeniem w egzystencji bohatera okazała się zmiana profesji. Z państwowego urzędnika staje się wróżem, na których zapotrzebowanie wzrasta w latach dziewięćdziesiątych:

Za ostatnią pensję księgowego tata nakupił ciuchów w jakimś india shopie w Bielsku. [...] Szyję oplatały mu wąskie drewniane koraliki (szybko z nich zrezygnował, bo tarły o grdykę, która czerwieniała wtedy, jakby ojca znów podziobały kury). Na nadgarstki wcisnął jakieś brzęczące bransoletki i nie zdejmował ich nawet do kąpiele (to talizman, tłumaczył), więc od tej pory już z daleka słychać było, kiedy tata się zbliża, bo przy każdym kroku dzwonił jak kot w obroży) (Słowik 2019: 110).

¹ <https://www.facebook.com/skanyzeskandali> [dostęp: 12.08.2021].

Transformacji wizerunku towarzyszyła także przyspieszona edukacja w celu zgłębienia tajników wróżbiarstwa:

Były tam talie tarota, mapy nieba, wahadełka, talizmany, różdżki, „kryształowe” kule (ojciec na początku robił je ze starych kloszów lamp, dopiero później przerzucił się na kule – pozytywki przysyłane nam swego czasu z USA [...] wróżył więc zadowolony z brokatowego śniegu, w którego kurzawie ginęły figurki zwierząt ubranych w mikołajkowe czapeczki, szopów, niedźwiedzi, kotów i psów, podrygujących w rytm brzęczącej melodii *Merry Christmas*. [...] Po domu walały się pałeczki runiczne, drzewka szczęścia, igły do akupunktury, minipiramidki energetyczne, tarot, pęki kadzidełek, woreczki z solą morską, tabele numerologiczne, kolorowe wykresy, schematy oczyszczania jajem, podręczniki bioenergoterapii, medycyny naturalnej, chiromancji, wahadlarstwa, numerologii, irydologii, analizy czakramów... (Słowik 2019: 112–113).

Kolekcja magicznych przedmiotów zgromadzona przez nowego adepta wróżbiarstwa koresponduje z ówczesnym trendem nad Wisłą związanym z poszukiwaniem nowych źródeł duchowości. Dodajmy, duchowości w wersji pop, którą Olga Drenda określa jako ezoterykę straganową (Drenda 2019: 214). Kompulsywne gromadzenie przedmiotów przez bohatera nie idzie w parze z rozwojem wewnętrznym, a stanowi wyłącznie wabik dla nowych klientów. Sama narratorka sceptycznie odnosiła się do nowej profesji ojca.

W *Zimowli* Słowik przywołuje również rosnącą od schyłku lat osiemdziesiątych fascynację bioenergoterapią. Nieprzypadkowo autorka wspomina słynne seanse emitowane w telewizji, których niekwestionowaną gwiazdą był Anatolij Kaszpirowski, twierdzący, że potrafi leczyć hipnozą za pomocą fal telewizyjnych:

W nieodległej przyszłości cały nasz kraj miał się na krótko pogрузić w podobnej mantrycznej serii gestów, kiedy to z domów sąsiadów gładzących czule dłońmi plastikowe butelki mineralnej roznosiły się rwane kaskady oklasków, którymi zwykle kończył się ów zbiorowy, hipnotyczny rytuał przed telewizorem; ja także każdego ranka byłam przymuszana przez ojca do wypicia pełnej szklanki świeżo naenergetyzowanej wody, „na zdrowie i na krew z nosa, żeby się nie łała” (Słowik 2019: 148).

Postać ukraińskiego bioenergoterapeuty o rzekomo paranormalnych zdolnościach była szczególnie popularna na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Jego seanse hipnotyczne oglądało 59% widzów (Drenda 2020: 55–57)², co świadczy o wzroście zainteresowania ruchami parareligijnymi.

² Dodajmy, że w 1993 roku w telewizji Polsat pojawił się polski bioenergoterapeuta Zbyszek Nowak, który również leczył rodaków podczas seansów telewizyjnych.

mi, głoszącymi kult sukcesu. W 1990 roku Kaszpirowski rozpoczął swoje pierwsze tournée po Polsce, hipnoterapeuta odwiedzał kościoły, pojawił się również na Jasnej Górze, gdzie nocował w pokoju, w którym gościł Jan Paweł II (Przylipiak 2021: 182–183). W polskim społeczeństwie tamtego okresu narastał głód poszukiwań duchowych wśród bioenergoterapeutów, mistyków czy wróżbitów. Po katastrofie w Czarnobylu rodacy szczególnie interesowali się alternatywnymi metodami leczenia (Brown 2019). Warto podkreślić, że wiara w magiczne moce uzdrowicieli była w schyłkowej fazie PRL-u fenomenem, o czym wspomina także Chutnik w *Jolancie*:

Ciągnęli do Kaszpirowskiego jak do boskiego kosmity, co wylądował niechcący wśród dzikiego ludu i odpracować musiał swoją pomyłkę. Dotknąć go, przytulić się do szorstkiego policzka. Objąć tego człowieka, tego dobrego ducha wszystkich nas, Polaków (Chutnik 2015: 219).

Zimowla – między Miasteczkiem Twin Peaks a Stranger Things

Zimowla to także powieść, która wpisuje się w szersze zjawisko kulturowego remiksu, charakterystycznego dla współczesnej kultury popularnej. Autorka chętnie wykorzystuje motywy, tematy, fragmenty dzieł będących już w obiegu, „których znaczenie jeszcze się nie wyczerpało i które nie uległy procesowi destrukcji, lecz przeniesione w inny kontekst nabrały nowych sensów” (Féral 2010: 41). Niewątpliwie w utworze Słowik odnajdziemy liczne aluzje do kultowego serialu *Miasteczko Twin Peaks*. Podobnie jak w serialu Lyncha akcja *Zimowli* toczy się w prowincjonalnym miasteczku, którego mieszkańcy z pozoru wydają się przeciętni czy nawet nudni. Z biegiem czasu okazuje się, że wielu z nich prowadzi podwójne życie. W *Miasteczku Twin Peaks* szanowany obywatel jest właścicielem domu publicznego, w *Zimowli* właściciel firmy budowlanej prowadzi nielegalne interesy. W świecie przedstawionym pojawiają się bohaterowie outsiderzy, dziwacy, których zachowanie odbiega od obowiązujących wzorców normatywnych jak dama z pińkiem (u Lyncha) czy pszczelarz i lunatykująca Magda (u Słowik). Zarówno w serialu, jak i w powieści zamazuje się granica między realnym i wyobrażonym, a czytelnik na podstawie śladów oraz tropów musi zweryfikować, co jest prawdą, a co kłamstwem. Motywem wspólnym jest także morderstwo i toczony wokół niego śledztwo. W *Zimowli* odnajdziemy także aluzje do serialu *Stranger Things* i dotyczą one kreacji bohaterek, które posiadają paranormalne umiejętności. W produkcji braci Duffer jest nią tajemnicza Jedenastka, potrafiąca nie tylko przesuwać przedmioty za pomocą myśli, lecz także częściowo

kontrolować umysły innych osób. U Słowik taką postacią jest lunatykująca Magda, która nocami wędruje po mieście, śpiewając pieśni w nieznanym języku. Jej nagłe pojawienie się na dachu domu traktowane było jako zły omen. Obie protagonistki są outsiderkami, introwertyczkami unikającymi kontaktu z ludźmi.

Podsumowanie

Świat przedstawiony w *Zimowli* jest wielowymiarowy i nieoczywisty, na co ma wpływ także fabuła utworu składająca się z licznych fragmentarycznych opowieści, w których fantastyka miesza się z rzeczywistością. Zjawiska paranormalne obecne w powieści odsyłają czytelnika do irracjonalnego postrzegania świata. Możemy powiedzieć, że wędruje on z narratorką po obrzeżach realizmu, przyglądając się ludzkiej percepcji oscylującej między niepewnością a wątpliwością (Wietecha 2013: 201). Powieść Słowik to niewątpliwie interesujący zapis okresu upadku komunizmu i rodzącego się kapitalizmu, oglądanego przez pryzmat życia codziennego. Autorka „przepisuje” historię, tworząc bank wspomnień pokolenia dorastającego w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Dodajmy, że wspomnienia te opierają się na popkulturowych wyobrażeniach tamtej dekady, co potwierdzają intertekstualne odniesienia do innych tekstów kultury. Autorka dowartościowuje historie prowincjonalnych miasteczek, które tylko z pozoru wydają się nudne. Liczne zagadki oraz tajemnice towarzyszące mieszkańcom Cukrówki wywołują zdziwienie nie tylko narratorki, ale i czytelników. Rzeczywistość okazuje się bardziej skomplikowana niż by nam się to wydawało. Być może popularność utworów realistycznych z wątkami fantastycznymi podświadomie odzwierciedla marzenie, aby w naszej codziennej, rutynowej egzystencji pojawił się element niezwykłości, który stanowiłby impuls do głębszej zadumy nad życiem, dzięki której odkrylibyśmy inny, wcześniej niedostrzegalny wymiar rzeczywistości. *Zimowla* obfituje w historie pełne cudów, co koresponduje z ludzką potrzebą istnienia zjawisk nadprzyrodzonych, które to „chronią nas przed brutalną banalnością ziejącej pustki” (Sowiński 2018).

Bibliografia

Źródła

Słowik Dominika (2019), *Zimowla*, Kraków.

Opracowania

Brown Kate (2019), *Czarnobyl. Instrukcje przetrwania*, Wołowiec.

- Chomiuk Aleksandra (2009), *Między słowem a przeszłością. Strategie dokumentarne w polskiej powieści historycznej ostatniego półwiecza*, Lublin.
- Chutnik Sylwia (2015), *Jolanta*, Kraków.
- Czapliński Przemysław (2001), *Wzniosłe tęsknoty. Nostalgie w prozie lat dziewięćdziesiątych*, Kraków.
- Drenda Olga (2020), *Boski Kaszpirowski. Adin... dwa... tri...*, „Książki. Magazyn do Czytania”, nr 1/49: 55–57.
- Drenda Olga (2016), *Duchologia polska. Rzeczy i ludzie w latach transformacji*, Kraków.
- Drenda Olga (2019), *Twin Peaks gdzieś w okolicach Wadowic*, „Książki. Magazyn do Czytania”, nr 5(38): 60.
- Féral Josette (2010), *Odpadki i zagadki. Od Mona Lisy do Ramo*, przeł. Mateusz Borowski, Małgorzata Sugiera, „Didaskalia”, nr 95.
- Kostecka Weronika, Mik Anna, Skowera Maciej (2018), *Słowo wstępne*, w: Łapacz snów. Studia o twórczości Neila Gaimana, Warszawa: 9–21.
- Ławski Jarosław (2008), *Bo na tym świecie Śmierć. Studia o czarnym romantyzmie*, Gdańsk.
- Olszewska Maria Jolanta (2009), *Droga nadziei. Polska proza historyczna z lat 1876–1939 wobec kryzysu kultury*, Warszawa.
- Piechota Dariusz (2021), *Nostalgiczne powroty do przeszłości. O fenomenie wielkich blokowisk oraz retroprzedmiotach w najnowszej prozie realistycznej*, „Prace Literaturoznawcze” 2021, nr IX: 175–189.
- Przyłipiak Wojciech (2021), *Sex, disco i kasety video. Polska lat 90*, Warszawa.
- Sawicka Dorota (2002), *Romantyzm 1822–1863*, Warszawa.
- Sobolewska Justyna (2019), *Ulepieni z baśni*, „Polityka”, nr 44: 92–93.
- Suchecka Justyna (2019), *Recenzja „Zimowli” Dominiki Słowik*, „Książki. Magazyn do Czytania”, nr 6(39): 17.
- Wietecha Anna (2013), *O płynnej formule realizmu, czyli rzemiosło człowieczeństwa w „Śnie” Bolesława Prusa*, w: *Realiści, realizm, realność. W stulecie śmierci Bolesława Prusa*, red. nauk. Ewa Paczoska, Bartłomiej Szleszyński, Dawid M. Osiński, Warszawa: 189–298.

Źródła internetowe

- Dunin Kinga (2019), *Cukier; szkło i frankenstein (o „Zimowli)*, „Krytyka Polityczna”, <https://krytykapolityczna.pl/kultura/czytaj-dalej/kinga-dunin-czyta/zimowla-frankenstein-w-bagdadzie/> [dostęp: 13.08.2021].
- Skany ze skandali, <https://www.facebook.com/skanyzeskandali> [dostęp: 12.08.2021].
- Sowiński Michał (2018), *Olgi Tokarczuk dziwniejsze opowieści*, „Krytyka Polityczna”, <https://krytykapolityczna.pl/kultura/czytaj-dalej/olga-tokarczuk-opowiadania-bizarne-recenzja/> [dostęp: 25.07.2021].